

POLAK WE FRANCJI

Le Numéro : 50 centimes.

Numer : 50 cts.

" LE POLONAIS EN FRANCE " — Journal hebdomadaire

Przedpłata we Francji :

Cena numeru.... 50 cts
Półrocznie..... 12 fr.

Po za Francją w Europie :

Rocznie..... 48 fr.

W Ameryce :

Rocznie..... 3 dol.

Pismo poświęcone

sprawom religijnym, społecznym i ojczystym

Wychodzi w każdą niedzielę

ORGAN ZWIĄZKU TOWARZYSTW KATOLICKICH

Adres Redakcji i

Administracji

263 bis, rue Saint-Honoré
PARIS (1^{er} arr.)

Redaktor :

Dr Henryk LUBIEŃSKI

Nr. czeku 97067

NIEDZIELA 18 GRUDNIA 1927

Rok. IV N° 51

Zwycięstwo dyplomatyczne Polski w Genewie

Polak we Francji przepowiedział zwycięstwo dyplomatyczne Polski w Genewie i przepowiednia nasza się w zupełności spełniła. Spór litewsko-polski zakończył się bowiem osiągnięciem przez Polskę tego, czego ona chciała, to znaczy, iż stan wojny między Litwą a Polską przestał istnieć. Wiadomo, iż Litwini od chwili zajęcia przez gen. Żeligowskiego Wilna ogłosili, że są z Polską na wojennej stopie. Był to stan wojenny bardzo oryginalny, gdyż bez frontu i bez żołnierzy. Oczywiście Litwa nie mogła pozwolić sobie na atak na Polskę i zadawała się wypowiedzeniem wojny na papierze i starannem zamknięciem swej granicy oraz zerwaniem wszelkich komunikacji z Polską. Mimo wojennego usposobienia Litwinów, polityka polska wobec nich była zawsze nacechowana chęcią zgody i pokoju. Wyciągaliśmy niejednokrotnie rękę, ale zawsze ją odrzucano.

W tej sytuacji zdawało się, że już niema wyjścia. Jednakowoż znalazł się człowiek, który miał na tyle temperamentu i talentu dyplomatycznego, że potrafił konflikt polsko-litewski złagodzić. Jest nim Marszałek Piłsudski.

Marszałek Piłsudski w przeciągu dwóch dni rozwiązał w Genewie trudny problem polsko-litewski. Powiedział on mniej więcej to:

Najważniejszą rzeczą jest, aby między Litwą a Polską nastąpił pokój z wszystkimi jego konsekwencjami, jak otwarciem granic, nawiązaniem komunikacji i t. d. Litwa jest krajem znajdującym się pod silnym wpływem Polski, iż nie ulega wątpliwości, iż wcześniej czy później pozostanie ona przez Polskę zaasymilowaną. Jest to tylko kwestją czasu. Marszałek Piłsudski chciał więc tylko, aby premier litewski Waldemaras oświadczył, iż Litwa nie jest w stanie wojny z Polską, i że pragnie pokoju. To osiągnął. Wobec przedstawicieli wielkich mocarstw Marszałek Piłsudski przerwał mowę Waldemarasa, powstał i powiedział: «Więc co Pan chce ostatecznie, wojnę czy pokój? Jeżeli pokój, to każe bić w dzwony w Warszawie i śpiewać Te Deum we wszystkich kościołach, jeżeli wojnę, to zarządzam mobilizację!». Przyparty w ten sposób do muru p. Waldemaras odpowiedział «Wy: bieram pokój». «No to w takim razie moje zadanie skończone — odpowiedział Marszałek i zwracając się do swego ministra spraw zagranicznych p. Zaleskiego polecił mu wygotowanie odpowiedniej deklaracji.

Rokowania w sprawie nawiązania stosunków komunikacyjnych i otwarcia granic odbędą się już bezpośrednio między Litwą a Polską, bez pośrednictwa Ligi Narodów.

Już dzisiaj można przewidywać, iż rokowania te będą długie i trudne.

W każdym razie początek zbliżenia już jest. Sztuczny mur wzniesiony przez Litwinów od strony Polski rozpada się w gruz. Na razie nie można było więcej uzyskać, niż tego chciał Marszałek Piłsudski.

DO NASZYCH CZYTELNIKÓW

Dawaliśmy obecnie trzy razy z rzędu ośmiostronowe numery *Polaka we Francji*, ponieważ pragnęliśmy dać naszym Czytelnikom bardzo piękny numer *Polaka we Francji* na Święta. Numer ten będzie dla nich miłą pamiątką i uprzyjemni im pobyt na obczyźnie w czasie Świąt. Na ten numer, którego cena będzie ta sama, co każdego numeru *Polaka* złoży się bardzo bogata treść, śliczne ilustracje, osobny dział zagadkowy, dodatek dla dzieci, dla tow. kat i t. d.

POŚLANKA ŁADZINA



W ubiegłym tygodniu bawiła w Paryżu posłanka Ładzina, która przed kilku miesiącami odwiedziła emigrację, wygłaszając odczyty o M. B. Częstochowskiej. Pobyt tego gościa, chociaż niestety krótki, pozostawił nam jak najmiłsze wspomnienia. Obecnie posłanka Ładzina wygłosiła kilka odczytów w języku francuskim dla katolików francuskich. Nie zapomnieliśmy jednak w czasie pobytu swego w Paryżu o najstarszej polskiej instytucji dobroczynnej, t. zn. zakładzie św. Kazimierza, gdzie wygłosiła również odczyt wobec licznie zebranej kolonii polskiej, która prelegentkę nagrodziła hucznymi oklaskami.

LIST PASTERSKI EPISKOPATU POLSKIEGO W SPRAWIE WYBORÓW

W dniu 6 bm. ogłoszony został list pasterski w sprawie wyborów do Sejmu i Senatu. List podpisany jest przez kardynałów Kakowskiego i Hlonda, arcybiskupów Sapiehę, Teodorowicza, Twardowskiego, Jabrzykowskiego, oraz 15-tu biskupów, samodzielnych kierowników djecezji.

W liście tym episkopat zwraca uwagę wiernych, że obywatele polscy powinni nie zapominać o tem, iż Polska, podobnie jak cały świat, jest zagrożona dziś przez komunizm. Propaganda komunistyczna szerzy się u nas coraz bardziej. Moralne i duchowe hasła, zbliżone do komunizmu, szerzone są przez tych wszystkich, którzy w izbach ustawodawczych i poza niemi zwalczały i zwalczają religję i Kościół, którzy przez odszczepieńcze prądy religijne szerzą rozkład ducha i jednności religijnej.

Szerzeniu się zarazy sprzyja wszelkie rozluźnienie obyczajów, zniknięcie zdrowego poczucia prawa sprawiedliwości i obowiązków, nowe osłabienie węzłów rodzinnych.

NA NIEDZIELE CZWARTĄ ADWENTU

(Ewangelia napisana u św. Łuk. III. 1-6).

Roku piętnastego panowania Tyberyusza Cesarza, gdy Pontski Piłat rządził Żydowską ziemią, a Herod Tetrarchą Galilejskim, a Filip brat jego Tetrarchą Iturejskim i Trachonitskiej krainy, a Lizaniasz Abileńskim Tetrarchą, za najwyższych kapłanów Annasza i Kajfasza: stało się słowo Pańskie do Jana, Zacharyaszowego syna puszcy. I przyszedł do wszystkiej krainy Jordanu, opowiadając chrzest pokuty na odpuszczenie grzechów; jako jest napisano w księgach mów Izajasza Proroka: Głos wołającego na puszcy, gotujcie drogę Pańską: czynicie proste ścieżki jego: wszelka góra i pagórek poniżon będzie: i krzywe miejsca będą proste, a ostre drogami gładkimi. I ogląda wszelkie ciało zbawienie Boże.

Pan blisko jest — kończy się adwent, czas oczekiwania. Zbliżyło się królestwo niebieskie — woła do nas św. Jan. Czy jesteśmy przygotowani? Czyśmy czynili pokutę? Jeżeli nie, to skorzystajmy jeszcze z ostatnich dni, ażeby się dobrze na to przyjąć Pana przygotować, bo zbliżyło się królestwo niebieskie.

Na czym ono polega? — Na zjednoczeniu się z Bogiem. To zjednoczenie się nie jest rzeczą trudną, tembardziej, że dusza do tego łgnie, lecz twoje ciało odrywa ją od tego i przykuwa do rzeczy ziemskich.

Dusza bowiem twoja od Boga wyszła i tęsknota za Bogiem odzywa się w niej ciągle. Ty jednak po ziemsku myśląc, szukasz zaspokojenia tej tęsknoty za szczęściem, — w stworzeniach, które ci dają szczęście, lecz przemijające i często, kiedy te krótkie chwile szczęścia miną i zostawiają w sercu tylko większą tęsknotę i żal — to żyć sobie, żebyś lepiej nie był gonit za takim szczęściem.

Skoro więc miałeś często takie zawody, to dlaczego nie szukasz prawdziwego szczęścia, którem jest tylko Bóg! Zbliżyło się królestwo niebieskie, i dlatego stwórz je sobie w duszy.

Do tego potrzeba najpierw wiary, lecz wiary żywej. Takiej wiary ci potrzeba, która wszędzie widzi Boga, chociaż On twarz swoją przed nami zakrywa. Wszystko co widzisz, wszystko to, na co patrzysz, mówi ci o Bogu. Myśmy *samie nie powstały* — odzywają się do ciebie. J. Bóg sam nawet mógłby się do ciebie z pewnem wyrzutem odezwać: «Wszyscy poznają mnie, a ty mnie nie poznajesz?» Pamiętaj przytem także, że chcąc odnaleźć P. Boga, trzeba Go umieć szukać. Pustelnicy szli na pustynie, bo gwar tego świata przeszkadzał im w rozmowie z Bogiem. Święci brali Ewangelię św. do ręki i mając wzrok swój zwrócony na Jezusa Chrystusa, szli w Jego ślady, nie zważając na mowy i przykłady ludzi tego świata, którzy kierują się zasadami nie Boskimi.

A ty, chcąc Boga odnaleźć i przejąć się żywą wiarą, idź przed ołtarz, gdzie przebywa Zbawiciel, który przyszedł na świat właśnie po to, by ludziom pomóc w szukaniu i znalezieniu Boga. On sam Bóg, z nieba przyszedł i dlatego też sobie i o niebie mógł więcej powiedzieć. Przygotuj twe serce przez żywą wiarę na przyjście Pana a z pewnością zrozumiesz tę małą Dziecinę, kiedy do ciebie przez

swój uśmiech pełen niewinności i dobroci będzie mówiła o Bogu wielkim i potężnym, który jednak stał się małym, by do ludzi zrozumialej przemówić i przekonać ich.

Ażeby królestwo Boże było w duszy potrzeba dalej wielkiej i niezachwianej ufności. Jak łatwo przynębienie i trwoga ogarnia nasze serce. Wątpliwości i zwątpienia chcą niekiedy jak fale zalać nasze dusze, i my oglądamy się wtedy w naszej małoduszności za ratunkiem, lecz szukamy tego ratunku u ludzi. Do Boga zaś dopiero wtedy, gdy już nas wszyscy opuścili i uciekają przed nami. Gdzież tu ufność? Czy tylko wtedy Bóg istnieje dla ciebie? Czyż nie słusznie może wtedy powiedzieć: «Nie znam Cię». Dlatego ufaj zawsze bezgranicznie Bogu i o Nim pamiętaj zawsze, to i On i tobie nigdy nie zapomni.

Przedewszystkiem jednak królestwo Boże polega na miłości Boga. — Czem jest miłość Boga i jaką ma wartość, o tem św. Paweł w pierwszym liście do Koryntjan szeroko się rozpisuje. Przy końcu rozdziału mówi o miłości, że «miłość nigdy nie ginie; choć proroctwa niszczą, chociaż języki ustają, chociaż umiejętność będzie zesposowana.»

Tu na ziemi człowiek zaczyna kochać Boga i za cenę tej miłości dostaniemy się do nieba. Po to bowiem żyjemy na ziemi, abyśmy Boga poznali, kochali, Jemu służyli, a przez to do nieba się dostali — tak naucza katechizm. Śmiercią jednak miłość się nie kończy, i jak św. Paweł mówi: *miłość nigdy nie ginie, ponieważ w niebie kochać Boga będzie naszym wyłącznem zajęciem.*

Nauczmy się już tu na ziemi tej miłości Boga. Boga kochać i przez Niego być kochanym, niech to będzie naszą zasadą. Jak ta miłość Boga powinna wyglądać, uczy nas znowu św. Paweł: *Miłość cierpliwa jest, łaskawa jest; miłość nie zazdrości, złości nie wyrządza, nie nadyma się. Nie jest czi ci pragnąca, nie szuka swego, nie wzrusza się ku gniewowi, nie myśli złego. Nie raduje się z niesprawiedliwości, ale się weseli z prawdy.*

Jeżeli więc będziemy te trzy rzeczy posiadać: żywą wiarę, wielką ufność i gorącą miłość, wtedy będzie w nas królestwo Boże.

Życie nasze wtedy będzie inaczej wyglądać, bo Bóg będzie z nami. Ks. W. D.

Lens

WIADOMOŚCI PARAFJALNE

Sobota 17 grudnia Lievin o godz. 8 rano msza św. i spowiedź dla szybu 3-go w Lens.

Spowiedź św. po południu o godz. 3-ciej w Lievin dla trójki Lens. O godz. 5-tej w kościele św. Elżbiety. O godz. 7-mej w kościele św. Piotra dla szybu 9, 11 i 16-go.

Niedziela 18 grudnia od godz. 8-mej spowiedź św. w kościele św. Elżbiety. O godz. 9.30 msza św. i kazanie.

O godz. 11.30 msza św. i kazanie w kościele św. Piotra. O godz. 4 po poł. nieszpory z wystawieniem Najśw. Sakramentu.

Poniedziałek 19 grudnia Loos-en-Gohelle o godz. 8 msza św. i spowiedź św. dla szybu 15, o godz. 5 także spowiedź św.

Wtorek 20 grudnia Haisnes: o godz. 8 msza św. i spowiedź św. O godz. 5 także spowiedź św.

Środa 21 grudnia Lens w kościele na 4 ce o godz. 8 msza św. i spowiedź św.

Czwartek 22 grudnia Lens w kościele św. Elżbiety o godz. 7.30 msza św. i spowiedź św. Po poł. o godz. 3 w kościele na 9 ce spowiedź św. dla tych, którzy na 11-kę przybyć nie mogą.

Piątek 23 grudnia Vendin-le-Teil o godz. 8 msza św. i spowiedź św. dla szybu 8-go. Po poł. o godz. 5 także spowiedź św.

Sobota 24 grudnia w kościele św. Elżbiety o 7.30 msza św. i spowiedź św.

Pierwsze święto 25 grudnia o godz. 12-tej w nocy w kościele św. Elżbiety uroczysta pasterka z kazaniem, podczas mszy św. śpiewy chórowe, solowe i muzyka. O godz. 2 w nocy w kościele św. Piotra na 11-tce uroczysta pasterka także śpiewy chórowe, solowe i muzyka.

O godz. 9.30 uroczysta msza św. i kazanie w kościele św. Elżbiety. O godz. 4 uroczyste nieszpory.

Drugie święto 26 grudnia o godz. 9.30 w kościele św. Elżbiety. msza św. i kazanie. Ogod. 11.30 uroczysta msza św. i kazanie w Lievin dla szybu 3-ciego. O godz. 3 nieszpory w kościele św. Elżbiety.

Dla zamiejscowych będzie spowiedź św. w pierwsze i drugie święto w kościele św. Elżbiety od godz. 8.30.

OGRODNIK samotny posiadający długoletnią praktykę w kraju i zagranicą jako też obznajomiony z wszelkimi pracami folwarcznymi poszukuje od 1 stycznia posady. Władza językiem niemieckim. Pragnąłby objąć posadę w kraju. Adresować do Redakcji pod OGRODNIK.

(Dalszy ciąg ze str. 1)

Zbliżające się wybory do Sejmu i Senatu mają rozstrzygnąć — zdaniem episkopatu — o tem, czy w naszym życiu publicznym znajdą zastosowanie zasady Chrystusowe, czy też zasady, zwalczające religię. Od ludności katolickiej zależy, do której przychyli się Polska.

Episkopat polski zwraca wobec tego uwagę wyborcom, iż mają wybierać osoby o przekonaniach katolickich i domagać się od nich, aby w przyszłym Sejmie i Senacie broniły praw i wolności Kościoła, nierozwiązalności węzła małżeńskiego, wpływu religii na wychowanie publiczne i wpływu Eangelji na cały ustrój socjalny, aby dbały przytem o przyniesienie dobrobytu państwa, o zaopatrzenie robotnika, podniesienie zamożności włościanina przez zdrowe i na sprawiedliwości oparte reformy. Wstrzymanie się, albo usuwanie od głosowania wywoła rozbić się głosujących, którzy stoją na powyższym programie. Dlatego list pasterski zaklina i wzywa, aby katolicy nie dzielili się, ale szli do wyborów razem i wszyscy.

Przegląd spraw wychodźczych

OPIEKA DUSZPASTERSKA W OKRESIE ŚWIĄTECZNYM

Meurthe-et-Moselle.

Ks. Rogaczewski będzie:
18 grudnia niedziela Homecourt od 6.30 do 8.30 spowiedź. O 8.30 msza św. i kazanie.
Valeroy od 10 do 11-tej spowiedź. O 11 msza św. i kazanie.
Giraumont o 15 nieszpory.
Jarny o godzinie 17 nieszpory.
19 grudnia poniedziałek od 7 do 8 spowiedź. O 8-mej msza św.
22 grudnia w czwartek w Mancieulles od 10 do 12 katechizm.
22 grudnia w czwartek w Pont-a-Mousson od 14 do 16 katechizm.
24 grudnia sobota Mancieulles od 15 do 17 spowiedź.
25 grudnia niedziela Mancieulles od 7 do 8 spowiedź. O 8 msza św. i kazanie.
Tucquengnieux od 10 do 11 spowiedź. O 11 msza św. i kazanie.
Trieux o 16 nieszpory.
26 grudnia poniedziałek Mont-Bonvillers od 7 do 8 spowiedź. O godzinie 10.30 msza św. i kazanie.
Bouligny o 16 nieszpory i spowiedź.
27 grudnia wtorek Bouligny od 7 do 8 spowiedź. O 8 msza św. i kazanie.
29 grudnia czwartek w Mancieulles od 10 do 12 katechizm.
Pont-a-Mousson od 14 do 16 katechizm.
31 grudnia sobota w Pont-a-Mousson od 16 do 19 spowiedź.

Aisne.

Coucy-le-Chateau 19 grudnia wieczór i 20 rano.
Guny 20 grudnia wieczór i 21 rano.

W departamencie Loir-et-Cher.

Ks. Dewor przyjeżdża dnia 21 grudnia do Blois około godziny 4-tej. Zamieszka w «Maison des Oeuvres», 14, rue Chemonton.
W czwartek 22 grudnia będzie w Oucques z mszą św. i zostanie do godz. 11-tej przed południem.
W piątek 23 grudnia będzie cały dzień w Blois.
W sobotę 24 grudnia — także w Blois, lecz tylko do południa a w południe wyjeżdża z powrotem do Paryża.

W Seine-et-Marne.

3-4 grudnia Grisy-Suisnes (nowa miejscowość).
4-5 grudnia Presles.
10-12 grudnia Neufmontiers.
17-18 grudnia Le Mesnil-Amelot (nowa miejscowość).
23-25 grudnia Montereau.
25-29 grudnia Melun i okolice.
31 grudnia i stycznia Mitz-Mory.
14-15 stycznia Tousson.
21-22 stycznia Juilly.
28-30 stycznia Coulommiers.
4-5 lutego Roissy-en-Brie.
11-13 lutego May-en-Multien.
18-20 lutego Villenoy.
25-26 lutego Jaignes.

W departamencie Marne.

Ks. Mieczkowski będzie:
W Chalons-sur-Marne od 17 do 19 grudnia przed południem.
Epernay od 19 po południu do 20 do południa.
Sermaz-les-Bains 20 po południu i 21 do południa.

W departamencie Seine-Inférieure.

Havre we czwartek po południu i w piątek rano 22 i 23 grudnia.
Petit Quevilly w kościele św. Antoniego w piątek po południu i w sobotę rano 23 i 24 grudnia.

W departamencie Calvados.

Caen w sobotę 24 grudnia po południu, 25 i 26 grudnia rano.
Nabożeństwa dla Polaków odprawiać się będą w kaplicy św. Rodziny, 3, rue des Jacobins.
Dives-sud-Mer poniedziałek po południu i wtorek rano 26 i 27 grudnia.

W Nord.

Vieux-Condé we wtorek wieczorem 27 grudnia całą środę, czwartek, aż do piątku rano.

Po święcie w Soissons: Uroczystość w Soissons z dnia 27 listopada przeszła przez całą prasę francuską. Wspomniłmy choć jeden dziennik *L'Argus Soissonais*. W numerze z dnia 2 grudnia podane jest obszernie sprawozdanie p. t. «La Fête Polonaise», a wspomniemy o nim właśnie dlatego, że jest dowodem, jak w tym departamencie wszyscy szczerze życzliwie odnoszą się do polskich robotników. «Bez nich odrodzenie ekonomiczne naszej okolicy byłoby bardzo trudne i gdyby jakiś wypadek nieprzewidziany sprawił, że nagle z dziś na jutro musieliby wrócić do swojego kraju, niewątpliwie przechodzilibyśmy krytyczne chwile bardzo ciężkie. Trzeba więc, żeby Polakom podobało się wśród nas, żeby czuli, że są traktowani jako członkowie narodu zaprzyjaźnionego. Jeżeli tak będzie, pozostaną dobrymi robotnikami, jakimi są prawie wszyscy. Jeżeli zaś czuli się niezadowolonymi wśród nas, możnaby lekać się, że wrócą do kraju swojego albo staną się we Francji elementem nieładu».

Te trzeźwe słowa dziennika, o ile są miłe dla robotników naszych, o tyle są opinią społeczeństwa całego departamentu. Toteż mógł redaktor powiedzieć: «Te przyczyny skłoniły naszych współobywateli ze związku ziemian, z towarzystwa «Les Amis de la Pologne», z federacji przemysłowców, ze zjednoczenia kupców i z syndykatu turystycznego do zorganizowania w ubiegłą niedzielę święta, któreby dało Polakom departamentu dzień rozrywek zdrowych i zgodnych z zwyczajami ich ojczyzny».

Po detalicznym sprawozdaniu mógł autor artykułu wyrazić zadowolenie i uznanie: «Organizatorzy święta polskiego mogą być dumni z powodzenia. Dokonali dobrej sprawy społecznej i równocześnie pracowali dobrze dla pomyślności naszego miasta».

Polscy robotnicy rzetelną swoją pracą, zachowaniem się bez zarzutu, moralnością swoją i trzeźwością, zasłużyli sobie na dobrą opinię wszystkich sfer departamentu, a pracodawcy francuscy ludzkiem traktowaniem robotników polskich, uprzejmem obejściem się, sprawiedliwością i życzliwością szczerą dla nich zyskali zaufanie.

Ale stąd wniosek: co rzeczywistym jest w tym departamencie, możliwym jest i w innych departamentach. Zależy to oczywiście w równym stopniu od obu stron, nigdy od jednej tylko.

E. H.

«Wesele» Wyspiańskiego

(Dalszy ciąg z N-ru 50)

Ale inteligencja w chwili czynu stoi niema, bezradna; do poezji ona się wychowywała, nie do czynu; po prostu nie rozumie chłopów, którzy się burzą na tę niemoc inteligencji. Panu młodemu oburzony Czepiec rąbie w oczy prawdę:

*Kręć pan ino próżne żarny,
poezyje, wirse, książki,
podobajom ci sie wstążki,
stroisz sie w te karazyje,
d jak trza sie mirzać z czego,
to pon w sobie syćko kryje!*

Nikt z inteligencji tych chłopów nie rozumie. Poeta zdziwiony powiada:

A przecież się nie dzieje!

Na to Czepiec wybucha:

A toć przecie wciąż mówicie,

*jeśli rozumiem co z tego;
ponoć nawet pierwsi wicie:
to rzecz wielka!*

«Jaka?» — pyta gospodarz. «Dnieje!» — odpowiada mu Czepiec. Gdzie dnieje? A tak, na polu wschód słońca; barwami jego zachwycą się poeta, że aż złość porywa Czepca:

*Pon nie widzisz pchły,
pchły, świecidla, rosę, ćmy,
a nie chcesz znać, co som my:
że w nas dnieje, dusa świci!*

Nie! Nie z tego nie rozumie ta inteligencja. Gospodarz wciąż powtarza: «Zachodzę, zachodzę w głowę», dziwuje się: «Nas czekają? — was czekają?»

«Pany, wyście ino do majaki» — ciska Czepiec inteligencji gorzką parwę.

Chłopoman i artysta-malarz w duszy gospodarza znajduje tylko estetyczne upodobanie w pięknym obrazie chłopów krakowskich z kosami.

*Kam pijany, — pijany —
Ładnie wam tak z kosą w dłoni.*

NA 10-LECIE BOLSZEWIZMU

Dla przyjaciół (2) komunizmu słówko

Najpierw olbrzymie bezrobocie: 2 miliony robotników przemysłowych i jakie 6 milionów robotników wiejskich są bez pracy w państwie «robotniczym» zatrudniającym natomiast niesłychaną ilość rozmaitych urzędników (w Moskwie np. przeszło 100 tys. daktylografek państwowych) dla «zorganizowania» produkcji; następnie niskie zarobki nie mogące w żaden sposób osiągnąć poziomu przedwojennego, brak mieszkań i niesłychana drożyzna, spowodowana upadkiem rolnictwa i środków transportowych, rozpowszechnienie się chorób zakaźnych i epidemii. Stąd koczujące opuszczonych dzieci, żyjących z grabieży i prostytucji (liczba ich ma przenosić 8 milionów według sowieckich pism) — oto plon dziesięcioletniej gospodarki «komunistycznej» w Rosji. Niezadowolenie proletariatu rosyjskiego jest olbrzymie, wyraża się ono w rozmaitych strajkach i manifestacjach, krwawo tłumionych przez sowiety, a mimo to wciąż się powtarzających nawet w czasie oficjalnych uroczystości dziesięciolecia rewolucji bolszewickiej.

Lecz nieodzowne potrzeby ekonomiczne prą sowiety w kierunku burżuazyjnym i wymagają zduszenie ruchu robotniczego, jako przeszkadzającego kapitalistycznej konsolidacji Rosji, za którą stoi olbrzymia większość jej mieszkańców. Stąd w perspektywie utopienie żądań wzburzonych mas robotniczych w morzu krwi i ostateczne złamanie komunizmu jako niezgodnego z życiem.

Lecz ci, którzy likwidują komunizm w Rosji, posługują się sami frazesem komunistycznym, co ich stawia w bardzo niewyraźną sytuację wobec proletariatu jak i wobec burżuazji. Frazes komunistyczny jest niezbędny szczególnie na wywóz, aby dezorganizować i osłabiać obce państwa, lecz tenże frazes w ręku «opozycji robotniczej» Trockiego zwraca się ostro przeciwko «burżuazyjnym» sowiecom. W tych warunkach przyszłość Rosji przedstawia się w ponurem świetle.

Co bardzo komplikuje położenie, to rola żydostwa. Drobnomieszczaństwo żydowskie, popierane jawnie lub skrycie przez finanse żydowskie, kieruje na całym świecie ruchem socjalistycznym i komunistycznym, bynajmniej nie po to, aby odebrać kapitały burżuazji żydowskiej i oddać je proletariatuwi chrześcijańskiemu, lecz aby pod po-

zorem socjalizacji w ręku żydów i ich popleczników środków produkcji, ustanowić panowanie «ludu wybranego» nad szarą rzeszą «gojów». Sytuacja w Rosji po klęsce jej w 1917 r. łącznie z wielką ciemnotą ludu rosyjskiego wydawała się wprost wymarzoną, aby spróbować szczęścia. To też żydostwo bez wachania rzuciło się w niebezpieczną imprezę. Niema rasy na świecie tak spostrzegawczej w wyzyskiwaniu wszelkiej dogodnej sytuacji dla swych interesów jak również tak czujnej w zażegnaniu każdego prawdziwego czy urojonego niebezpieczeństwa dla siebie. Lecz pycha ją zaślepia i ściąga na nią wkońcu straszliwe katastrofy. Rewolucja komunistyczna dokonana pod kierunkiem wybitnie żydowskim w Rosji miała przez złamanie chrystyanizmu oddać żydostwu panowanie nad światem. Lecz sprawiedliwym zrządzeniem Opatrzności cios żydowski ugodził śmiertelnie w cerkiew prawosławną, która się splamiła tyłu zbrodniami w stosunku do prawdziwego kościoła Chrystusowego, kościoła katolickiego. I to było celem nadprzyrodzonym rewolucji rosyjskiej; pod pozorem, rzecz prosta, sprawiedliwości społecznej i wyzwolenia mas pracujących. Wyłęgła z przewrotu komunistycznego III Międzynarodówki, miała z kolei wysadzić kościół katolicki i wydać narody europejskie w ręce synagogi. Atoli bankructwo komunizmu w Rosji i coraz widoczniejsze tam parcie burżuazji na sowiety zmusza te ostatnie do kapitulacji przed «kulakami». Lecz żydostwo już zdążyło wyczuwać niebezpieczeństwo rosnącego wpływu «mużyczków» na żydów za upadek Rosji, już jakby przewiduje paniczną ucieczkę w stronę Polski, która być może tym razem go nie przyjmie, mimo silnych w niej wpływów żydowsko-masońskich, więc rozpaczliwie przygotowuje się do obrony. Jak już pisałem, logika rozwoju kapitalistycznego Rosji nakazuje poświęcenie mas robotniczych rozmaitym fachowcom, pośrednikom i «kulakom», albowiem żaden system gospodarczy nie może się ostać, o ile się nie oprze na interesie własnym, który się nie da pomyśleć bez prawa własności prywatnej. Lecz rozdrażnione masy robotnicze nie mogą znów tak łatwo zrezygnować ze swej roli przodującej w państwie «robotniczym». Żydzi więc mają dość wygodną sytuację, aby wystąpić z wielkim efektem jako urodzeni obrońcy proletariatu przed sowiecką burżuazją. W ten sposób zabierają się oni do rozbicia sowieców i III międzynarodówki, gdy ta stała się niebezpieczną dla kościoła i narodów katolickich. Niepodobna nie podziwiać ręki Opatrzności, kierującej wypadkami dziejowymi na obronę swego kościoła i użytkującej w tym celu jego śmiertelnych wrogów. (Koniec) X. Julian Unsicht.

Ale dla chłopów to nie żadna estetyczna zabawka — to ma być czyn, walka. Więc pasja porywa Czepca:

*Psiakrew, ludzie, jo mom stać,
a ludzie chcom sie rwać!*

Przypomniał sobie wreszcie gospodarz z mozołem Wernyhore i jego Rozkaz-Słowo. Stają wszyscy, tęzą słuch — i w tem oczekiwaniu zapadają w sen letargiczny, z którego nic ich nie zbudzi, bo Jasiek zgubił złoty róg.

Zginął «złoty róg» ideałów romantyzmu. Inteligencja i ichłopi nie mogą ruszyć naprzód; w uśpieniu chwytają ją się w bezmyślny tan. «Rozpiął się nad nim los».

*Nic nie słyszą, nic nie słyszą,
ino granie, ino granie,
jakieś ich chyciło spanie...*

I wiruje ten taniec senny, letargiczny.

Będą tańczyć cały rok...

Suną pary — pany chłopcy, chłopcy pany, cały świat zaczyrowany — wlecze się ten korowód sennych par; za-

hipnotyzowanych frazesem, przy grze słomianego chochoła, który niemiłosiernie szydzi:

*Miałeś, chamie, złoty róg,
miałeś, chamie, czapkę z piór:
czapkę wicher niesie,
róg huką po lesie,
ostał ci się ino sznur,*

Taki bilans dotychczasowych hasel narodowych zrobił Wyspiański w «Weselu». Bezlitośnie zdarł maskę z «szopki», z «malowanki» i ukazał wewnętrzną pustkę.

Potężną tę prawdą rzucił społeczeństwu w formie nowej: budowa «Wesela» jest niezmiernie prosta, przypominająca jasełka; ap rosty, jedyny język, a prosty, oryginalny swą prostotą wiersz «Wesela», taki polski, taki z duszy, a malownicze obrazy, jak np. obraz końcowy, — wszystko to spotęgowało moc tych prawd, które «Wesele» przyniosło w dani współczesnemu pokoleniu.

Wrażenie «Wesela» było piorunowe. Odrazu Wyspiański stał się w opinii powszechnej wieszczem narodu. I ci, którzy stali na przeciwnym biegunie, i ci, któ-

Wiadomości organizacyjne ZWIAZKU POLSKICH TOWARZYSTW KATOLICKICH

(Pod redakcją Sekretariatu Generalnego).

JAK PROWADZIĆ ZEBRANIE? (4)

(Dokończenie)

Punkt pierwszy: zagajenie.

Objaśniając jeszcze ten punkt dodajemy, że zagajenie może być rozmaite; przewodniczący nawiązuje albo do ostatniego zebrania, albo też porusza w kilku słowach ważniejszy wypadek, który miał miejsce czy to w danej miejscowości czy w kraju, lub świecie, albo też do szczególnego zadania, jakie ma właśnie obecne zebranie, jeżeli to jest zebranie walne albo nadzwyczajne lub uroczystościowe.

Postaramy się w następnych numerach podawać zawsze krótkie wzory takich zagajen, które mogą służyć za podstawę dla przewodniczących. Podkreślić trzeba, że zagajenie nie jest ani wykładem ani referatem, dlatego też nie winno być nigdy ani rozwlekłe ani za długie, lecz musi być krótkie, dobitne i treściwe, tak, że umysł zebranych od samego początku niejako pozostaje w naprężeniu.

Dzisiaj podajemy wzór zagajania na zwykajne zebranie, jakiego się odbyło w tych dniach.

Zacni rodacy (albo Szanowni druhowie; Szanowne Siostry i t. p.).

Do uszu każdego z was doszły wiadomości o wspólnym zjeździe katolickim, jaki odbył się nie tak dawno w Douai. Jako katolicy dumni możemy być z tego, że zebrała się nas taka siła. Pokazaliśmy otwarcie światu, że żyje w nas wiara katolicka, że jesteśmy członkami Kościoła Chrystusowego. Dotąd uważaliśmy się tylko jako garstka, nie mieliśmy odwagi objawić naszego przekonania, naszej wiary św. Odtąd wiemy, że liczymy tysiące. Spodziewać się możemy słuszy, że tak świetny dzień katolicki obudzi wielu z naszych braci i sióstr, którzy choć są katolikami, w ruchu naszych towarzystw udziału nie brali. Z okazji każdego zebrania powtarzamy, jak wielki wpływ na ułożenie się stosunków wśród naszego wychodźstwa ma religia, ma kościół wśród nas Polaków. Dążmy więc do tego życiem przykładnym z wiary, uczciwym słowem i zachętą, by w naszych towarzystwach katolickich gromadzili się wszyscy nasi rodacy, by Związek nasz, który coraz świetniej się rozwija zdobył takie miejsce i taki wpływ na wychodźstwo naszym, jaki mu się należy.

Dzisiejsze zebranie, na którym usłyszymy piękny i pouczający wykład jednego z członków zarządu naszego towarzystwa, niech nas zbliży do siebie, niech nas zjednoczy dla dobra Kościoła i narodu, dla dobra naszego wychodźstwa.

Po takim lub podobnym zagajeniu, przewodniczący powita obecnych gości — jeżeli przybyli — przechodzi potem do następującego punktu: przechodzimy do punktu 2-go: odczytanie protokołu z ostatniego zebrania. (Przez niedopatrzienie opuszczono ten punkt w podanym w ostatnim numerze wzorze porządku obrad, co się teraz prostuje i uzupełnia: na punkt 2-gi więc składa się przeczytanie protokołu, dalsze schodzą o jeden numer wyżej).

Poświęciliśmy tyle miejsca «zagajeniu» wychodząc z założenia, że odgrywa ono bardzo ważną rolę w porządku obrad. Jak od pierwszego odezwania się nauczyciela zależy powodzenie i owość le-

kcji, tak od wstępnych słów przewodniczącego zależy przebieg zebrania, przewodniczący zdobywa sobie przychylną lub nieprzychylną zebranych. Rzeczą zrozumiałą jest, że należy sobie przygotować krótkie zagajenie, o ile możliwości nawet spisać je na początek. Wnien o tem pomyśleć i pamiętać ten, kto piastuje urząd prezesa, a jeszcze więcej ten, kto dobija się tego urzędu.

W następnym numerze zajmujemy się dalszymi częściami porządku dziennego.

(Dalszy ciąg wiadomości z Polski ze str. 1)

Wybory do Sejmu i Senatu. W dzienniku ustaw państwowych ukazał się dekret o rozpisaniu wyborów do ciał ustawodawczych. W myśl powyższego dekretu głosowanie do Sejmu odbędzie się 4 marca 1928 roku, do Senatu 11 marca 1928 r. Miesiąc marzec przyniesie więc wielkie zmiany w życiu politycznym Polski.

Niema tajemnic w pożyczce. Z powodu rozsiewanych przez gazety endeckie wrogie rządowi plotek jakoby w umowie z ostatnią pożyczką amerykańską były jakieś tajne warunki dla Polski niekorzystne, Ministerstwo Skarbu wydało w ubiegłym tygodniu następujący komunikat:

Wobec ukazujących się w niektórych pismach artykułów i notatek o rzekomem istnieniu w umowie o pożyczkę stabilizacyjną warunków, które są utrzymane w tajemnicy min. skarbu stwierdza, że wspomniana umowa żadnych tajnych warunków nie zawiera oraz, że wszystkie szczegóły dotyczące tej umowy zostały zakomunikowane parlamentarnej komisji długów państwowych, której przewodniczącym jest marszałek senatu Trąpczyński. M. in. kłamliwa jest wiadomość powtórzona przez *Gazetę Warszawską*. Poranną za *Boerser Zeitung* o rzekomem istnieniu w umowie o pożyczkę stabilizacyjną tajnej klauzuli nakładającej na rząd obowiązek zawarcia traktatu handlowego z Niemcami. Ani główna umowa, ani żaden z aneksów do umowy nie zawiera żadnej aluzji w tej sprawie.

Agitacja antypaństwowa na Wołyniu. Poruszaliśmy na łamach naszego pisma zbrodniczą działalność «Selrobów» na Wołyniu, a w związku z nią donosiliśmy o wykryciu tajnej organizacji wojskowej w Tuczyńcu, pow. rówieńskiego, która pozostawała pod wpływem antypaństwowców. Obecnie znowu nadeszły wieści z powiatów: dubieńskiego i krzemienieckiego, że jakieś indywiduum rozrzuca masowo po wsiach wymienionych powiatów tajne pismo ukraińskiej lwowskiej organizacji wojskowej p. t. «Surma». Pismo to nawołuje do otwarcia do zbrojnego buntu przeciw państwowości polskiej na kresach. Ze wszystkich artykułów wieje nienawiść do państwa polskiego i polskiej ludności kresowej, zwłaszcza osadników. Niemniej autorzy konspiracyjnego tego pisma rzucają groźby pod adresem umiarkowanej części ludności ruskiej, która poczyna coraz to głośniejsze wypowiadać swoje niezadowolenie z powodu demagogicznej akcji prowodyrów radykalnej antypaństwowej partii ukraińskiej.

Z chwilą więc zbliżenia się okresu przedwyborczego, daje się na Wołyniu zauważyć coraz to silniejsza agitacja czynników wyrotowych, mająca na celu szerzenie zamętu i teroru, przede wszystkim w stosunku do umiarkowanych grup ludności ruskiej, które poczynają uniezależniać się od burzycieli wszelkich pomostów, prowadzących do zgodnego współżycia na kresach ludności polskiej i ruskiej.

rych schłostał, musieli się ukorzyć przed potęgą jego genjuszu. W obozie konserwatywnym przyjęto «Wesele» z beznadziejną wściekłością, która się jeszcze spotęgowała, gdy następnie Wyspiański w «Wyzwoleniu» rozwinął swój program.

Przedstawił on w «Wyzwoleniu» wszystkie «historyczne» warstwy naszego społeczeństwa: szlachcica, który ostatek złota przegrywa w karty, a chłopą darzy bezdenną pogardą i wciąż sobie wyobraża, że szlachta jest Polską; i kardynała, który każe w pokorze na kolana słuchać tego, co Rzym powie, choć ten Rzym wyrzekł o Polakach (według Wyspiańskiego):

Ostat ci się ino sznur...

*Niech będą wyczekujący,
aż Śmierć je zgrabi, zaorze.*

Zyskają zbawienie Boże...

i stańczyka, który każe milczeć i kiwać głową i nie wymawiać imienia Polski; i tromtadrę, wszechpolskiego szowinistę, który nie wie i nie chce wiedzieć o świecie, a tylko wciąż bezmyślnie wrzeszczy: «Polska! Polska!»; i współczesną całą poezję polską, której treścią ideową jest: Nic; i takiego patryotę, dla którego pod sklepieniem wawelskim zatrzymuje się kończy myśl polska... Wszyscy oni idą za omszałym patyną genju-

szem romantyzmu, który ich wiedzie w przeszłość, w podziemia Wawelu, w gród. Ale zatrzymuje ich Konrad, nowy, współczesny Konrad, który naród chce poprowadzić nie wstecz, lecz naprzód, nie w przeszłość, lecz w przyszłość, nie w grób, lecz do nowego życia. Zwycięża on genjusza, — ale tu zaczyna się jego tragedia. Bo trafił na pokolenie karłów, na klasy niezdolne do życia i czynu. Oni nie rozumieją głosu dzwonu, wołającego «pójdźcie z nami», a przywykli do teatralnego «tam-tam». Dla nich kończy się wszystko na szopce.

*Rola, rola skończona? Wszak umysł tak dzieli
myśli na rolę i nieco powszednią,
ze skoro rolę wypowiecie gładko,
deski sceniczne z pod stóp wam uciekną
i rola najpiękniejsza staje się wam brednią.
Nędzarze!*

W takich warunkach, na gruzach «farbowanych fałszów» pozostaje narazie tylko ślepa rozpacz, beznadziejnie się szmocząca w ciemności. Wyspiański jeszcze nie widział rodzącego się w burzach naszych czasów wyzwolenia. Oddzielony był bowiem od prądu życia chorobą. Jeszcze był uwięziony przez te upiory przeszłości, przeciw którym się buntował. Nie widział wschodzącego słońca. Ale go przeczuwał, przeczuwał to jutro, które dlań było jeszcze «wielką tajemnicą».

(Koniec)

Na Gwiazdkę

Najładniejszym podarkiem są nasze.

Książeczki do nabożeństwa

- NAJSWIĘTSZA RODZINA. Str. 532. W oprawie skórkowej, czarnej. Brzegi złote. Obszerna książeczka do nabożeństwa. Zawiera mnóstwo nabożeństw, dużo modlitw przystosowanych do najrozmaitszych okoliczności życia i roku kościelnego. Przeszło 100 pieśni kościelnych. Ulubiona książka dla dorosłych 29 »
- TA SAMA KSIĄŻKA. Str. 532. W oprawie płóciennej wutowanej 18 »
- TA SAMA. W oprawie płóciennej 14 »
- CHWAŁA BOŻA. Str. 352. W oprawie skórkowej, czarnej. Brzegi złote. Mniejsza rozmiarami. Wiele modlitw i pieśni 30 »
- WIANEK NAJSW. MARJI PANNY. Stron 304. W oprawie skórkowej czarnej. Brzegi złote 26 »
- MODLMY SIĘ. Stron 208. W oprawie płóciennej, czarnej. Brzegi złote. Oprócz zwyczajnych modlitw ma ta książeczka całą mszę św. po polsku i po łacinie, a nieszpory całe również w dwu kolumnach po polsku i po łacinie 10 »
- BOG Z TOBĄ. Stron 256. W oprawie płóciennej i czarnej. Brzegi złote. Mała książeczka z najważniejszymi nabożeństwami i pieśniami 9 »
- MANUALIK DLA DZIECI. Str. 430. W oprawie płóciennej. Czerwone brzegi. Ulubiona książeczka Kongregacji Marjańskich 20 »
- ANIOŁ STRÓŻ. Stron 190. W oprawie papierowej, imitującej płócienną, z odciskami złotymi. Brzegi czerwone. Nadaje się tak dla dzieci jak i dla dorosłych. Zawiera ministranturę. Bardzo tania. 4 »
- SERDECZNE MODŁY. Stron 320. W oprawie płóciennej. Ważniejsze nabożeństwa są w literach grubszych niż w książeczkach zwyczajnych. Brzegi złote 10 »
- JEZUS, MARJA, JÓZEF. Stron 254. W oprawie płóciennej czarnej. Brzegi złote. Wiele litanji i modlitw. Droga krzyżowa jest z obrazkami na każdą stację, jest i minjatura 13 »
- ZAWSZE Z BOGIEM. Stron 254. W oprawie czarnej imitującej skórki. Brzegi złote. Tablica świat ruchomych sięga aż do 1927 roku. Dużo modlitw i pieśni 12 »
- WIANUSZEK MODLITW. Stron 256. W oprawie płóciennej, imitacja skórkowej, ciemno-brązowej. Brzegi złote. Mała książeczka, zgrabna. Drobnny druk 11 »
- ANIO STRÓŻ. Stron 336. W oprawie imitującej skórki, czarnej. Brzegi złote. Tablica świat kościelnych sięga aż do roku 1931. Wybór modlitw i nabożeństw obfity i bardzo staranny. Pieśni dużo, niektóre po łacinie 13 »

UWAGA. Mamy oprócz wyżej wymienionych książek jeszcze ogromne mnóstwo książek do nabożeństwa, tak, że zaspokoić możemy wszelkie żądania. Mamy książki dla dzieci i dla dorosłych, mamy z drobnymi, inne z grubymi literami dla starszych, w oprawach płóciennych lub skórkowych, czarnych lub białych, od najtańszych cen do wysokich. Przy zamówieniu trzeba tylko podać, w jakiej cenie ma być książka i jakie wymagania stawia zamawiający, może być przekonany, że przesyłka natychmiast zostanie wykonana.

HISTORIA O CHŁOPIE KTÓRY SPRZEDAŁ GĄSIORA I CO Z TEGO WYNIKŁO

przez czytelniczkę Polaka we Francji.

Opowieść dzieje się w jednym domku, dwójce ludzi, a byli to w zupełnym rozumie poszli sobie do kościoła i pomodlili się i przyszli do domu bardzo zmęczeni, bo było lato i daleko do kościoła. Mówi żona do męża: słuchaj, nie mamy dużo gęsi, sprzedajmy gąsiora, a kupimy sobie powóz i będziemy jeździć do kościoła. Poszedł chłop do miasta z gąsiorem i siedzi chłopina prawie do wieczora i nikt nie przychodzi kupić tego gąsiora, ale nareszcie przyszedł żyd i mówi tak: no, gospodarzu, czy wy to macie na sprzedaż tego gąsiora i chłop mówi tak: słuchaj żyd, przyprowadź mi konia, ja ci dam gąsiora. No gospodarzu, widział to ktoś, żebyście dostali konia za gąsiora. Żyd się swarzy, z nim chłop się zerwie i powalił żyda w łeb i aż mu czapka spadła i żyd poszedł, chłop siedzi dalej. Przyszła pani do niego i pyta się chłopca wiele chce za tego gąsiora. On mówi: Przyprowadź mi konia, ja dam gąsiora. Moja pani była mądrzejsza i mówi: masz ro złotych, idź i dostaniesz konia.

Chłop się ucieszył, pani mu dała ro złotych i paczkę szportów i idzie sobie do miasta i puszcza dym na las swego kolegi i mówi: wisz ty bratku, ja dostałem za mojego gąsiora ro złotych i jeszcze do tego mam pudełko papierosów. Kolega mówi, chodź na jednego do karczmy, ja nie mam pieniędzy, a tyś sprzedał gąsiora; on mówi, a co powie moja babina? Kolega: powiesz, że ci się nieszczęście stało i że gąsior uciekł do brzucha. Uwierzył koleś i przepił gąsiora. Żona wygląda cały dzień i nie może się doczekać konia. Skoro pojechała w okno, a on idzie, i cały gościniec jego był pijany, żona była bardzo zdziwiona i pytała się męża, gdzie jest koń. A on: ja nie sprzedałem gąsiora, zwiatł mnie do brzucha i jestem bardzo chory i głowa boli. Mówi dalej: postaw mi bańki na tych krzyżyskach, bom jestem chory, ona mówi, to trzeba na brzuch bańki, on mówi: niech będzie, jak ty mówisz. Ona tedy: 5 baniek na twój brzuch to jest mało, mam taki blasok garcowy, to będzie lepiej i postawiła mu ten blasok, aż cały brzuch wlaź w blasok. On: żona ratuj mnie, to wzięła baba nóż i młotek rozbić blasok, aż chłopca zabiła nożem. Tak straciła gąsiora i chłopca. Tak bywa, jak się zejdzie z głupich.

Szarwak Marja.

Praca polskiego księdza.

Kto zna choćby w przybliżeniu stosunki w Małopolsce wschodniej, to dobrze wie, jak rozległe znajdują się tutaj parafje. Ale już Roźniatów stoi co do rozległości parafji na pierwszym miejscu, gdyż parafja roźniatowska obejmuje ni mniej ni więcej, tylko 31 wsi! I na ten ogromny obszar przypada tylko jeden polski ksiądz; Rusini tymczasem na tym samym obszarze mają 2 dekanaty z przeszło 20 cerkiewkami i tyluż księżmi.

Obecny proboszcz, ksiądz Michał Szczęcha, robi wszystko, co tylko może, aby podjąć przeogromnej pracy często gęsto, aby ułatwić ludziom słuchanie nabożeństwa we własnym obrządku, urządza nabożeństwa w cerkwiach grecko-katolickich.

Ale praca jego nie kończy się w kościele i w szkole. Ksiądz na Kresach musi zajmować się sprawami ogólnymi, społecznymi, jako nieraz jedyny przedstawiciel klasy wykształconej.

Stąd też często można spotkać księdza Szczęcha w pociągu, jadącego do Doliny (Starostwo), czy do Stanisławowa (Województwo) załatwiać różne ważne sprawy swoich parafjan. Jest on prawdziwym apostołem i pionierem kultury polskiej na Wschodzie. W dowód uznania zamianowano go dziekanem homelskim. Tak wyszkolony, objął parafję najrozleglejszą we lwowskiej archidiecezji.

Dużo nieraz ludzie świeccy czynią uwag pod adresem duchowieństwa, że nie pracuje, że nic nie robi dla państwa. Niech taki zaglądnie do Roźniatowa (może i gdzieindziej), a przekona się, że się myli i z pewnością swoje zdanie zmieni.

Praca złączenie tych obszarów z Polską posuwa się naprzód, a dokonują jej właśnie kapłani polscy, rozrzućeni nieraz po zapadłych miasteczkach i wsiach. Obowiązkiem narodu polskiego jest zasilać nowymi ludźmi szeregi duchowieństwa i popierać jego pracę na każdym kroku.

Polacy. Powiedzieć swoim pracodawcom, że mogą czytać o rzeczach polskich, jeżeli zwrócą się do «Amis de la Pologne», 16, rue de l'Abbé-de-l'Épée, Paris. Mogą tam dostać takie książki:

Mickiewicz — Pages Choisies.

Konopnicka — Les Mémoires du Savant Baliverne.

Le Paysan Grotton et ses amis les gnomes.

Wyleżyńska — Jeunes Poètes Polonais.

Nouvel — Sobieski.

Kościuszko.

Rosa Bailly — Petite Histoire de Pologne.

Histoire de l'Amitié franco-polonaise.

Bydgoszcz.

Romin — Piłsudski

ZAPŁACILI ZA PRENUMERATĘ

Wojtasiński Józef do 1.VI.28; Woźniak Zofja do 1.II.28; Rymarowicz Paweł do 1.II.28; Czyst Stanisław do 1.IV.28; Sobieski Stefan do 1.V.28; Pustelnik do 1.VIII.28; Pawłow Mikołaj do 1.I.28; Pawlak Stanisław do 1.II.28; Szyszko Albert do 1.XII.27; Sieśła Tadeusz do 1.IV.28; Pierges Wincenty do 1.XI.28; Zaręba Józef

do 1.IV.28; Hanuszek Marja do 1.IV.28; Wasyl Dmytrow do 1.VII.28; Słysz Wależan do 1.IV.28; Ks. Kaczmarek do 1.X.28; Duszyński do 1.I.28; Tobiasz Rozalja do 1.V.28; Wróbel Franciszek do 1.V.28.

Lyczkowska Anna 12 fr. do 1.II.28; Kozurowicz Helena 12 fr. do 1.III.28; Kozieł Józef 12 ff. do 1.III.28; Kania Anna 12 fr. do 1.III.28; Dudek Andrzej 12 fr. do 1.II.28; Cholewicki Józef 12 fr. do 1.I.28 roku.

Wiśniewski L. 20 fr. do 1.VI.28; T. Strzępka 15 fr. do 1.VII.28; Bania W. L. 6 fr. do 1.X.27; Bobryński Jan 12 fr. do 1.I.28; Białek Michał 12 fr. do 1.I.28; Barłóg Jan 10 fr. do 1.I.28; Bazela Jan 10 fr. do 1.I.28; Waśniowska Łucja 10 fr. do 1.I.28; Waniowska Marja 12 fr. do 1.I.28; Witkowski Józef 12 fr. do 1.I.28; Wojciechowska Helena 10 fr. do 1.I.28; Wysocki Andrzej 8 fr. do 1.I.28; Zając Andrzej 8 fr. do 1.I.28; Zmierzchowska Agn. 14 fr. do 1.I.28; Zieliszak Paulina 12 fr. do 1.I.28; Żuchowski Zenon 16 fr. do 1.I.28; Szczurek Andrzej 8 fr. do 1.I.28; Stepaniak Jan 26 fr. do 1.I.28; Agence Pol. de Presse 24 fr. do 1.I.28; Golasik Helena 30 fr. do 1.I.29; Kurnik Franciszek 12 fr. do 1.II.28; Zając Franciszek 10 fr. do 1.I.28; Arent Stefan 10 fr. do 1.I.28; Blitek Edward 14 fr. do 1.I.28; Biszczak Zofia 12 fr. do 1.I.28; Buczkowski Wacław 18 fr. do 1.I.28; Diork Filomena 8 fr. do 1.I.28; Grabowski Kazimierz 14 fr. do 1.I.28; Stopyra Jan 12 fr. do 1.I.28; Błysk Josephine 30 fr. do 1.X.28; Woźniak Kunegunda 24 fr. do 1.V.28; Woźniak Marja 10 fr. do 1.I.28; Dubid Jan 5 fr. do 1.I.28; Nazar Piotr 12 fr. do 1.III.28; Kneblewski Kazimierz 15 fr. do 1.IV.28; Chrobak Zofia 32 fr. do 1.I.29; Spaczek Marcin 12 fr. do 1.III.28; Pogorzewski Stanisław 10 fr. do 1.I.28; Gaweł Marja 26 fr. do 1.I.28; Motyka L. 12 fr. do 1.VII.27; Grudzińska Marja 8 fr. do 1.I.28; J. Wojtyś 12 fr. do 1.I.28; Wacław Golasik 12 fr. do 1.I.28; Stopyra Fran. 12 fr. do 1.I.28; Bielawski Józef 5 fr. do 1.I.28; Ciuruś Marja 12 fr. do 1.III.28; Najder Marja 10 fr. do 1.XII.27; Warchoń Fr. 5 fr. do 1.XI.27; Palichleb Jan 6 fr. do 1.XII.27; Piasecki Wojciech 6 fr. do 1.XII.27; Zukowski Czesław 14 fr. do 1.I.28; Wróblewski Marcin 12 fr. do 1.I.28; Onapczuk Anastazja 14 fr. do 1.I.28; Getruda Legoux 12 fr. do 1.I.28; Local Feliks 8 fr. do 1.I.28; Bukowiecki 12 fr. do 1.I.28; Dzwierzynska Aniela 12 fr. do 1.I.28; Bobryk Stanisław 12 fr. do 1.XII.27;

LECZNICA POLSKA

przy współ-

KRZYPOWA BOGUSŁAWA

do doktora Uniwersytetu Paryskiego

18, rue Malher. — PARIS-4^e.

DIATERJA. DARSONWALIZACJA, LAMPA KWARCOWA (Górskie słońce) Prześwietlanie promieniami RÖNTGENA

CHOROBY WEWNĘTRZNE: płuc, serca, narządów trawienia, reumatyzm, hemoroidy, żylaki

CHOROBY WENERYCZNE I DRÓG MOCZOWYCH: tryper, szankier, syfilis, choroby krwi, niemoc piciowa

CHOROBY SKÓRY

CHOROBY KOBIECE I AKUSZERJA

Wszelkie operacje w najdogodniejszych warunkach
Dla bezrobotnych znaczne ulgi

BADANIE KRWI I MOCZU

Przyjęcie codziennie od 9 rano do 8 w. W. niedzielę od godz. 9—12.

18, r. Malher, Paris (4^e) w bramie 1—ep.

Metro: St-Paul. Tel.: Arch. 45-33.

Pierwsza polska szkoła SAMOCHODOWA im. Hallera

11, Place de la Madeleine (metr. i Nord-Sud: Madeleine)
Paris, 8^e. Autobus AC od dworca Gare du Nord.

Telefon: Richelieu 86-35

Tylko dyplom naszej szkoły która jednocześnie daje wam prawo do wolnej jazdy po całej Francji a nawet całej Europie i w kraju. może wam ułatwić do otrzymania dobrej posady.

Nasza szkoła wyucza Was w 14 dn. kursu jazdy i mechaniki wraz z przejściem egzaminu i otrzymaniem dyplomu szofera mechanika.

Cały kurs kosztuje 250 fr.

UWAGA: Uczniom, którzy nie mogą zaraz przyjechać, tym wysyłamy pocztą kurs lekcji teoretycznych. Ci zaś po zaznajomieniu się z tym kursem przyjeżdżają na lekcje praktyczne. Uczniom po zdaniu egzaminu w naszej szkole na Szofera-Mechanika często dajemy posady we Francji i w Polsce polepszając ich byt.

Znajomość jęz. francuskiego nie obowiązuje. Przyjeżdżnym z prowincji, rekomendujemy mieszkanie, od 20 do 25 fr. na tydzień. Informacje wysyłamy bezpłatnie.

Zapisy codziennie od 9—ej do 7 pól. w niedzielę od 9-5 wieczorem.



Najstarszy polski sklep

założony w roku 1909

Bizuterji Zagarków i Instrumentów Muzycznych

ARMAND

Pod Zarządem
Marji
Jawdyńskiej

POLECA RODAKOM:

Zegarek doskonale chodzący z 5-letnią gwarancją stalowy lub niklowy.....	55 fr.
Zegarek, czarny lub niklowy, 15 rubinów ancre.....	75 fr.
Zegarek nakręcany co 8 dni, czarny lub niklowy.....	95 fr.
Zegarek firmy Lip czarny lub niklowy, mechanizm ancre 15 rubinów.....	145 fr.
Zegarek, srebrny, mechanizm zbardzo staranny.....	125 fr.
Zegarek, damski, czarny lub niklowy.....	75 fr.
Zegarek, damski, srebrny, bardzo ładny.....	95 fr.
Zegarek, srebrny, płaski, bardzo elegancki mechanizm ancre, 15 rubinów.....	165 fr.
633 Budziki.....	48 — 38 —
235 Harmonje w najlepszym gatunku, 10 tonów, 4 basy — 31 tonów, 12 basów 425 fr. 21 tonów, 8 basów.....	150 fr.
248 Harmonijki ustne, Koncertowe, 64 tony. 26 fr. 80 tonów.....	225 fr.
342 Fonografy.....	325 fr. 875 fr. 425 fr.
457 Skrzypce w dobrym gatunku, w pudle 200 fr. 235 fr.	265 fr.
304 Przyrząd do ostrzenia brzytwy w futerał.....	6 fr. 10 fr.
317 Brzytwy w doskonałym gatunku.....	20 fr. 24 fr. 30 fr.
412 Grzeblenie z prawdziwego rogu, mocna.....	7 fr. 9 fr. 12 fr.
447 Szczotki do włosów.....	10 fr. 12 fr. 14 fr.
502 Lusterka w niklowych ramkach.....	18 fr.
201 Mydło do golenia w metalowym futerał.....	4 fr.
907 Seyzoryk 2 ostrza i korkociąg, cały stalowy.....	8 fr. 12 fr.
612 Maszynka do strzyżenia włosów.....	49 fr. 55 fr.
Pędzle do golenia w doskonałym gatunku 6 fr. 9 fr.	12 fr.
Bindy do włosów.....	4 fr. 6 fr.

Do każdego zegarka dołączony jest dla czytelników POLAKA WE FRANCJI ładny łańcuszek bezpłatnie. Wysła się po otrzymaniu przekazu pocztowego mandat-poste, który nadesłać należy pod adresem:

Powyższy adres można wyłożyć i nakleić na kopertę. — Opakowanie i przesyłka bezpłatnie. — Jeżeli macie trudności z wysyłką pieniędzy to napiszcie do nas nadmienając jaką nam sumę przesiłać chcecie a dostarczymy wam gotowy przekaz pocztowy który wystarczy oddać na pocztę i wpłacić wymienioną kwotę.

Katalogi wysyłamy bezpłatnie

ARMAND

4, rue des Archives
PARIS (4^e)

Polacy.

Powiedzcie swoim pracodawcom, że istnieją kartki pocztowe z widokami Warszawy, Krakowa, Częstochowy, Wilna, Lublina i t. d. po francusku. Napisy są francuskie. Tuzin zwyczajnych i frank. Tuzin bardzo ozdobnych 2 fr. 50

Zamówić pod adresem: Amis de la Pologne, 16, rue de l'Abbé de l'Epée.

GIEŁDA

W PARYŻU płać (kurs przeciętny)

Za 1 złoty	Frs :	2 89
Za 1 funt szterlinga	Frs :	123
Za 1 dolara	Frs :	25

W WARSZAWIE:

Za 1 franka	Złp. :	0,2 (grosze).
Za 1 funt sterling	"	458
Za 1 dolara	"	8,92

KALENDARZ

Grudzień 31 dni.

18. Niedziela. 4 Adw. Oczekiwanie NMP.

19. Poniedziałek. Nemeżjusza b.

20. Wtorek. Teofila m.

21. Środa. Tomasza ap..

22. Czwartek. Zenona m..

23. Piątek. Wiktorji pn. i m.

24. Sobota. Wig. Adama i Ewy.

"POLEXPRESS"

Polskie biuro podróży w Paryżu

3, rue Chauveau-Lagarde, Paris, VIII^e.
wykonuje wszelkie zlecenia w zakresie podróż-
nictwa i wymiany walut.

Bilety kolejowe 3 i 4 klasy-Bilety okrętowe-wizy-
zakup i sprzedaż złotych polskich i dolarów-
informacje i mandaty bezpłatnie.

Lekarz-Polak

Dr. Franciszek Brabander

b. ekstern szpitali m Paryża przyjmuje rano od 11
do 12 i po poł. od 3 do 6 w niedzielę od 10 tej rano
CHOROBY WEWNĘTRZNE, SKÓRNE I DRÓG MOCZOWYCH

Ceny Specjalne dla Robotników

21, Boulevard Port-Royal 1 piętro na lewo (Métro Vavin)
Uwaga: 21, nie 21 bis. Tél. Gobelins, 51-07.

Adwokat Przysięgły

przy Petersb. sądzie apel.

Jerzy LEWIŃSKI

5, rue Boudreau (przy Opéra) Paris (9^e)

Métro: Opéra Tel. Central 94-37 — 94-66
przyjmuje od 10 do 12 i od 2 do 6 w niedzielę od 10-12.
Sprawy karne, cywilne, handlowe i administracyjne. Papiery
do ślubu. Legalizacja dokumentów pełnomocnictwa. Akta
rejentalne. Spadki, wypadki przy pracy, naturalizacja, porady
listowne i osobiste. Mówi się po polsku i niemiecku.

Polska LECZNICA UNIVERSELLE

5, rue Euryale-Dehaynin, PARIS 19. (na parterze)

Métro: Jaurès. Tramwaje N^o 29, 21, 51. Autobus M.

OPERACJE, CHOROBY PŁUC, SERCA, ŻOŁĄDKA, SKÓRNE
WENERYCZNE, KOBIECE, USZU, GARDŁA I NOŻA, PRO-
MIENIE. LABORATORJUM NAJNOWSZE METODY LECZENIA
NIEDAWNO ZOSTAŁ OTWARTY ODDZIAŁ DENTYSTYCZNY.

Przy klinice

b. Naczelný Lekarz 30 p. Str. Kaniowskich
DOKTÓR POLSKI

Przy wypadkach przy pracy leczenia darmo.

Przyjęcia: w dniu powszednie od 10—12 i od 4—7 popołudniu.
Prócz tego we wtorki i czwartki do 8 w. W niedzielę od 9 — 12 rano.

Dr. RYPKO i Dr. VIALARD

17, RUE RÉAUMUR, PARIS

Métro: Réaumur-Sébastopol lub Arts et Métiers lub Temple lub République
w pobliżu głównych dworców kolejowych.

DOKTORZY SPECJALIŚCI

Choroby mocz u obojga płci weneryczne, syfilis,
tryper.

Chankier, choroby skórne, niemoc piciowa. Choroby, krwi, nerwów,
serca, płucne, żołądka i brzuszne. Bóle i reumatyzmy.

Nowe metody leczenia:

Elektroczność, serum, zastrzykami. Analizy krwi, moczu, ropy i t. p.

Codziennie od 9 rano do 9 wiecz, w niedzielę od 9 rano do 6 wiecz.
Mówi się po polsku, francusku, niemiecku. Dla robotników i urzędników
ceny niższe.



DOSTARCZAM DO FRANCJI
TANIE CZESKIE PIERZE
BENEDIKT SACHSEL
Lobzy Nr. 346 u Pilzen
CZECHY
(République Tchécoslovaque)

kilogram białego darte go 30 fr., lepszego 40 i 50 fr.; mię-
kiego jak kwap 65 i 75 fr.; najlepszego 80 fr. — Ceny we
frankach francuskich Wysła bezpłatnie i bez cla za za-
liczką pocztową. Opakowanie się nie oblicza. Wzmieniam
i odbieram powrót. — Próbką darmo. — Paczki z
Czech do Francji są około 14 dni w drodze.

SWOJ DO SWEGO

NAJLEPSZE I NAJTAŃSZE ŹRÓDŁO ZAKUPÓW
DLA POLAKÓW

we Francji, wysła R kom za zamówieniem odwrotną pocztą za
zaliczką:

Brzytwy oraz wszelkie przybory do golenia, maszynki do strzyżenia,
portfele, lustra, zegarki, rowery, gramofony, harmonje, mandoliny,
ubrania, suknie eleganckie, płaszcze damskie i męskie, bieliznę, swetry,
Polska kiełbasa, krakowska i sucha, serdelki, wódka, żubrówka,
starka, chleb razowy i pyłowy, kaszy wszelkiego rodzaju śledzie
marynowane, uliki, chałwa, herbata, ciastka polskie oraz wszelkie
inne produkty po cenach umiarkowanych,

Gwarancja — Ceny konkurencyjne

Kto raz kupi stale, zwraca się o wszelkie towary,
Dla zamówienia powyżej 200 franków—piękne premje.
Katalogi bezpłatnie.

Polski Dom Handlowy: POLDOM
76, rue des Plantes, PARIS (XIV^e)

Adres ten wyciąć i przy zamówieniu nakleić na kopertę.

JEDYNY POLSKI SKLEP

Ubiórów Damskich

w PARYŻU

pod firmą

«SABINE»

61, rue de Belleville
PARIS

Tél. Nord 98-30.

Métro Belleville.

POLECA RODAKOM:

Palta z doskonałego weluru w różnych kolo-
rach, kołnierze i mankiety z futra, podszewka do
połowy w cenie: 125 fr.

Wielki wybór palt welurowych, aksamitnych,
pluszowych i futer, najnowszych modeli, pię-
knego kroju i roboty z własnych fabryk, po
cenach fabrycznych. Futra począwszy od fran-
ków 425..

Posiadamy również wielki wybór bielizny da-
mskiej, koszul męskich, torebek skórzanych, szali
jedwabnych, kapeluszy i kwiatów.

Katalogi wysyłamy bezpłatnie, po podani-
adresu. Zamówienia listowne przesyłamy za zali-
czeniem po podaniu koloru, ceny i rozmiarów.

Nieodpowiednie przesyłki zamieniamy naty-
chmiast.

Dla wygody klientów magazyny są otwarte
w niedziele i święta.

Specjalne salony do przymiarki. Wszelkie ob-
stalunki wykonujemy w ciągu 24 godzin bez
zwłoki cen.

Z okazji Świąt Bożego Narodzenia i Nowego
Roku ofiarujemy prezenta wszystkim kupują-
cym.

Zwracamy koszt • Taksy •.



Le Gérant: P. NEVEU.